

## Historia Brygady

23 Brygada „Brasław” została sformowana w końcu kwietnia 1944 r. 21 kwietnia komendant Obwodu Brasław por. Michał Białokur „Lach” przeprowadził odprawę z podległą sobie kadrą i podjął decyzję o sformowaniu Brygady. W jej szeregach włączano zmobilizowanych żołnierzy siatki konspiracyjnej Obwodu Brasław. Brygada składała się z czterech kompanii strzeleckich i kompanii specjalnej (saperzy, łączność) oraz kwatermistrzostwa. Formowanie 23 Brygady osłaniane było przez OP-85 w sile kompanii (wkrótce przekształcony w 24 Brygadę „Dryświaty”). Dowództwo tej nowej jednostki powierzono por. Marianowi Kisielewiczowi „Ostrodze” (oficerowi V Odcinka „Wachlarza”). Po jego śmierci w akcji na niemiecki pociąg pod Łokcianami w czerwcu 1944 r. dowództwo przejął, pomimo odniesionej wcześniej i niewyleczonej rany, ppor. Witold Kisiel „Świętołdycz”. W połowie maja 1944 r. Brygada została przydzielona do zgrupowania mjr. „Węgielnego” i przeszła w rejon Podbrodzia, Święcian i Świru. Wraz z innymi oddziałami „Węgielnego” walczyła w sile 410 żołnierzy w rejonie Mejszagoły i w boju pod Krawczunami. Została rozbrojona przez wojska NKWD 18 lipca 1944 r. w okolicy Skorbucian.

### Ważniejsze akcje 23 Brasławskiej Brygady AK

- 3 maja 1944 r. – rozbrojenie policji niemieckiej i białoruskiej w miasteczku Opsa (akcja wspólna z 24 Brygadą).
- 11 maja 1944 r. – akcja na pociąg linii wąskotorowej koło majątku Janin.
- 13 maja 1944 r. – akcja na pociąg linii wąskotorowej w Trapszach.
- 21 maja 1944 r. – wspólne z 24 Brygadą opanowanie miasteczka Nowe Dangeliszki, rozbrojenie policji niemieckiej i litewskiej.
- 21 czerwca 1944 r. – atak na pociąg towarowy pod Łokcianami, rozbięcie 30-osobowego konwoju, poległ dowódca brygady – ppor. „Świętołdycz”.
- 25-27 czerwca 1944 r. – udział w odwetowym wypadzie na Litwę.
- 2 lipca 1944 r. – atak na niemiecką kolumnę samochodową pod Trapszami.
- 4 lipca 1944 r. – walka koło Drużył ze zmotoryzowaną kolumną niemiecką.
- 5-7 lipca 1944 r. – potyczki z wycofującymi się wojskami niemieckimi na szosie Podbrodzie-Wilno.
- 8-12 lipca 1944 r. – walki z Niemcami w ramach 2 Zgrupowania mjr. „Węgielnego” w rejonie Mejszagoły.
- 13 lipca 1944 r. – Brygada walczyła w boju pod Krawczunami z wycofującą się z Wilna grupą gen. Stahela.

### Bitwa pod Krawczunami

Po zdobyciu Wilna przez polskie oddziały część sił niemieckich, w liczbie ok. 3 tys. żołnierzy pod dowództwem gen. Reinera Stahela, w przeddzień zakończenia walk wyszła z miasta. Żołnierze Armii Krajowej zablokowali im drogę ucieczki i w bitwie pod Krawczunami Niemcy ponieśli porażkę i duże straty - zginęło ok. 1 tys. żołnierzy Wehrmachtu. Było to największe starcie stoczone przez polskie jednostki podczas operacji „Ostra Brama”. Zatrzymano tym samym przeprawę Niemców przez Wilię. W walce zginęło 79 Polaków i legendarny dowódca I Brygady Wileńskiej AK kpt. Czesław Grombaczewski ps. „Jurand”.

# Operacja „Ostra Brama”



## Założenia Operacji

Początkowo działające samodzielnie Okręgi Wilno i Nowogródek miały wyznaczone odrębne zadania na moment przełomowy, polegające na osłonie przygotowywanego powstania powszechnego w centrum ziem polskich. Sytuacja uległa jednak zmianie, dowódca AK rozkazem nr 1300/III z dnia 20 listopada 1943 r. poinformował o koncepcji akcji „Burza”, która miała zastąpić plan powstania powszechnego. Miała ona polegać na wzmożonej akcji dywersyjnej wobec wojsk niemieckich, cofających się pod naporem armii sowieckiej. Dowódcy oddziałów AK mieli wraz z przedstawicielami polskich władz cywilnych (z Delegatury Rządu) ujawniać się przed wkraczającymi wojskami sowieckimi i występując jako gospodarze terenu deklarować chęć dalszej współpracy na gruncie wojskowym.

Akcja „Burza” przeprowadzona z niezwykłą ofiarnością na Wołyniu stała się swego rodzaju próbą pokazującą rzeczywiste intencje sowietów wobec Armii Krajowej i w ogóle sprawy polskiej. Wykazała że eksperyment ten nie udał się. Armia sowiecka rozbrajała ujawniające się oddziały AK, represjonowała ich kadrę, a szeregowych wcielała do komunistycznej armii Berlinga – przy całkowitej bierności naszych zachodnich sojuszników. Nie tylko, że nie zaprotestowali przeciw jawnemu bezprawiu, ale nawet nie ogłosili, iż uznają żołnierzy Armii Krajowej za kombatantów (uczynili to dopiero po miesiącu trwania Powstania Warszawskiego, w obliczu zbrodni masowo popełnianych przez wojska niemieckie!). Wydawało się, że o ile walki wołyńskiej dywizji AK i brutalna konfrontacja z sowietami, rozgrywająca się w jakichś wioseczkach i chutorach o nic nie mówiących nazwach mogły zostać niezauważone przez naszych Aliantów i nie wywołały ich reakcji, to podobne wydarzenia mające miejsce w dużym mieście nie mogłyby ująć uwagi światowej opinii publicznej.

Wiosną 1944 r., gdy oddziały wołyńskie krwawiły w lasach mosurskich i na Polesiu, wykrystalizowała się idea opanowania własnymi siłami AK Wilna, jednego z najważniejszych polskich miast. Twórcą koncepcji zdobycia Wilna przez oddziały Armii Krajowej był mjr./ppłk. cichociemny Maciej Kalenkiewicz „Kotwicz”, pracownik Oddziału Operacyjnego Komendy Głównej AK, skierowany do Nowogródzkiego Okręgu AK. W kwietniu 1944 r. opracował on wstępną koncepcję opanowania Wilna siłami Armii Krajowej, znaną już wkrótce jako Operacja „Ostra Brama”. Było to daleko posunięte odstępstwo od planu „Burza”, który pierwotnie wyłączał wielkie miasta z wystąpień zbrojnych. „Kotwicz” ocenił, iż liczące się wystąpienie znacznych sił AK w tym dużym mieście mogłoby zmusić Sowietów do poważnego, sojuszniczego potraktowania Armii Krajowej, zaś nad ewentualnym gwałtem ze strony rosyjskiej sprzymierzeni nie mogliby przejść do porządku dziennego, tak jak nad wydarzeniami rozgrywającymi się w małych wołyńskich miejscowościach. Polska operacja wojskowa w Wilnie pokazałaby rzeczywisty stosunek Stalina do „sprawy polskiej”, niezależnie od wygłaszanych przez niego deklaracji. W ten sposób Wilno, po przemilczeniu przez sojuszników ofiary wołyńskich akowców, stałoby się znów eksperymentem, swoistym „papierkiem lakmusowym”, ukazującym jak Rosjanie potraktują oddziały AK występujące jako gospodarz terenu, w wyzwoleniu którego odegrały istotną rolę. Plan opracowany przez mjr. „Kotwicza” zakładał udział w Operacji oddziałów Okręgu AK Wilno i Nowogródek, przy czym opowiadał się on zdecydowanie za podporządkowaniem całości sił AK z tego terenu jednemu ośrodkowi decyzyjnemu – Komendzie Wileńskiej.

Podstawowym założeniem Operacji było przekonanie, że nieprzyjaciel, tj. wojska niemieckie, ogarnięty paniką będzie myślał tylko o szybkim odwróceniu, w związku z tym dowództwo Operacji nie przewidywało poważniejszych walk o miasto poza przełamanie posterunków lub placówek nieprzyjaciela ubezpieczających przede wszystkim skraj miasta. Dalej oddziały partyzanckie miały zgodnie z założeniami bez większych przeszkód przeniknąć do Śródmieścia i opanować centrum miasta, co oznaczałoby samodzielne zdobycie go przez AK. Wilno jednak na mocy rozkazu Adolfa Hitlera zostało przekształcone w ufortyfikowaną twierdzę, obsadzoną przez silny garnizon.

12 czerwca 1944 r. gen. Tadeusz „Bór” – Komorowski wydał rozkaz przygotowania planu wyzwolenia miasta przed wkroczeniem zbliżającej się Armii Czerwonej i podporządkował Okręg Nowogródzki na czas Operacji Komendzie Wileńskiej. Dowódca Okręgu Wileńskiego AK ppłk Aleksander Krzyżanowski „Wilk” przegrupował większość jednostek partyzanckich w północno-wschodniej części II RP i przygotowywał je do ataku na miasto z zewnątrz, który miał być zsynchronizowany z wystąpieniem jednostek Armii Krajowej z Garnizonu Wileńskiego (konspiracji miejskiej).

26 czerwca mjr dypl. cichociemny Teodor Cetys „Sław” i ppłk Zygmunt Blumski „Strychański” przedstawili do zatwierdzenia ppłk. „Wilkowi” plan akcji na Wilno. Rozkaz operacyjny nr 1 „Ostra Brama” zawierał ogólne wytyczne walki o miasto i wycinkowe rozkazy dla oddziałów partyzanckich. Siły połączonych Okręgów Wileńskiego i Nowogródzkiego miały uderzyć z zewnątrz na Wilno. Wewnątrz miasta działania miały prowadzić oddziały garnizonu. Dowódcą Operacji „Ostra Brama” został cichociemny – ppłk dypl Adam Szydłowski „Poleszczuk” (nowo mianowany Komentant Okręgu AK Nowogródek).

Na Wilno miały uderzyć z zewnątrz jednocześnie cztery zgrupowania Armii Krajowej wspierane od wewnątrz przez zmobilizowane oddziały konspiracyjnego Garnizonu Miasta. Od północy miało atakować Zgrupowanie nr 2 mjr. Wacława Potockiego „Węgielnego” (liczące około 3.000 żołnierzy), zaś od zachodu improwizowana grupa rtm. Zygmunta Szendzielarza „Łupaszki” złożona z 4 i 5 Brygady w sile 1.100 żołnierzy. Atak od wschodu miało przeprowadzić Zgrupowanie nr 1 mjr. Antoniego Olechnowicza „Pohoreckiego”, a od południowego wschodu Zgrupowanie nr 3 mjr. Czesława Dębickiego „Jaremy”.

Początek Operacji „Ostra Brama”

Początkowo zakładano, że atak na miasto nastąpi nocą z 3 na 4 lipca 1944 r., jednak szybkie postępy wojsk sowieckich spowodowały, że termin uderzenia ustalono na godzinę 23:00 w dniu 7 lipca 1944 r. – co jednak także uległo dezaktualizacji. 7 lipca 1944 r. o świcie, w związku z szybkim zbliżaniem się Armii Czerwonej do miasta, „Wilk” zdecydował o natychmiastowym rozpoczęciu akcji, przyspieszając ją o jedną dobę w stosunku do wcześniejszych planów.

Przyspieszenie akcji, związane z rozwojem sytuacji na froncie, dawało osiągnięcie politycznego celu Operacji, jednak skazywało ją na realizację tylko częścią sił. Topniały one z godziny na godzinę, gdyż wiele oddziałów nie zdołało przybyć na czas w nowym, wyznaczonym terminie. Siły niemieckie obsadzające Wilno, od dnia 5 lipca 1944 r. dowodzone przez gen. Rainera Stahela, składały się z około 28 batalionów liczących łącznie 17 500 żołnierzy. Według źródeł niemieckich dysponowały 270 działami, 60 czołgami i działami pancernymi, 50 opancerzonymi wozami zwiadowczymi oraz 48 moździerzami. Na podwileńskim lotnisku na Porubanku stacjonowało kilka kluczy samolotów bojowych. Niemcy zdążyli wybudować na przedpolach miasta kilkanaście umocnionych węzłów obronnych. Większość znajdowała się na odcinku południowym.

Nocą 6/7 lipca 1944 r. do ataku na miasto przystąpiły jedynie dwa Zgrupowania: mjr. „Jaremy” (9 Brygada, oddziały „Freza” i „Gracza” oraz nowogródzkie bataliony I i VI 77 Pułku Piechoty AK) oraz mjr. „Pohoreckiego” (3 i 8 Brygady, oddziały „Groma” i „Wilczura” oraz nowogródzkie bataliony III i V 77 Pułku Piechoty AK). Zamiast spodziewanych 18 tysięcy zbrojnych akowców, bo takimi siłami dysponowały oba połączone Okręgi, do akcji „Ostra Brama” weszło niewiele ponad 4000 partyzantów, wspieranych przez oddziały konspiracji miejskiej (w tym tylko dwie większe zwarte jednostki: batalion kpt. B. Zagórnego „Jana” i kompanię kpt. J. Grzesiaka „Kmity”) – liczące łącznie blisko tysiąca ludzi. W walkach o miasto wzięło więc udział około 6 tysięcy akowców, a kolejne 3 tysiące ze Zgrupowania nr 2 walczyło w rejonie Mejszagoły na północ od Wilna. Łącznie w walkach o Wilno i w jego bezpośredniej bliskości uczestniczyło około 9 tysięcy żołnierzy Armii Krajowej. Oddziały AK uczestniczące w ataku na Wilno 6/7 lipca 1944 r. dysponowały 2 działkami ppanc. z ograniczoną ilością amunicji, kilkunastoma moździerzami i granatnikami, bronią maszynową i ręczną różnych typów.

#### Przebieg walk o Wilno (Powstanie Wileńskie 1944)

Oddziały partyzanckie zaatakowały Wilno od wschodu i południowego wschodu w pasie od cmentarza na Rossie do Belmontu. Kierunki uderzenia wyznaczały wileńskie przedmieścia Lipówki, Hrybiszki, Góry i Kolonia Wileńska. Po przełamaniu obrony oddziały partyzanckie miały skoncentrować się na placu Katedralnym. W pierwszym rzucie nacierały: I i VI batalion 77 Pułku Piechoty AK, 9 Brygada, Oddział Rozpoznawczy Komendy Okręgu (ORKO), III i V batalion 77 Pułku Piechoty AK, 8 i 3 Brygada. W odwodzie znajdował się Oddział Osłonowy „Gracza”, 13 Brygada, Oddział Dyspozycyjny „Promienia” i Oddział Osłonowy „Wilczura”.

Nacierające oddziały nie miały dokładnego rozpoznania niemieckiego systemu obrony. I i VI batalion 77 Pułku Piechoty AK zdobyły pierwszą linię umocnień na skraju Lipówki i przekroczyły linię kolejową Wilno-Podbrodzie. Kontratak wojsk niemieckich odrzucił jednak partyzantów na pozycje wyjściowe. 9 Brygada „Małego” zaległa przed betonowymi schronami bojowymi na skraju Hrybiszek, tracąc dowódcę. Partyzanci III batalionu 77 Pułku Piechoty AK po ciężkich walkach podczas których zdobyli niemieckie bunkry i wybili pododdział SS, opanowali wieś Góry, ale w wyniku morderczego ostrzału nie mogli nacierać dalej. V batalion 77 Pułku Piechoty AK posuwał się za nimi w drugim rzucie natarcia.

3 Brygada Wileńska „Szczerbca” odniosła największe sukcesy. Po przekroczeniu rzeczki Wilenki dotarła do Belmontu, a następnie do skraju Zarzecza i Traktu Batorego. Jej ruch został jednak zahamowany przez niemiecki pociąg roboczy ze stacji w Kolonii Wileńskiej (mylnie określany jako pociąg pancerny), którego załoga skutecznie prowadziła ogień z ciężkiej broni maszynowej i moździerzy. Pomimo tego niektóre pododdziały przeniknęły dalej w głąb miasta. Jeden z pluto-

nów 3 Brygady przekroczył trakt i walczył aż na Antokolu. Brygada dotrwała na pozycjach w mieście do 8 lipca i podjęła współdziałanie bojowe z oddziałami sowieckimi. 8 Brygada zaległa na przedpolu niemieckich, betonowych bunkrów. Natarcie oddziałów AK załamało się, a oddziały poniosły duże straty. Nieprzyjaciel prowadził ogień z artylerii i moździerzy, a o świcie do akcji weszło niemieckie lotnictwo. Ponowienie uderzenia w dzień narażało na dalsze straty. Zapadła decyzja wycofania się do rejonu Sz wajcar.

Z pewnym opóźnieniem do akcji na terenie Wilna przystąpiły następnego dnia zmobilizowane oddziały konspiracyjnego Garnizonu Miasta. Według opracowania płk. Juliana Kuligowskiego „Ryngrafa” mogły liczyć nawet do 2 tysięcy ludzi – jednak bardzo słabo uzbrojonych, bowiem wiele broni wyprowadzono wcześniej z miasta do oddziałów partyzanckich. Oddziały te operowały w rozproszeniu i w sposób nieskoordynowany, przy czym poniosły bardzo wysokie straty. Znaczna część z nich wywodziła się z dzielnicy „A” – Kalwaryjskiej. Większość w wyniku poniesionych porażek musiała ponownie przejść do konspiracji.

W południe 7 lipca 1944 r. w rejon walk toczonych o Wilno przez oddziały AK dotarły pierwsze oddziały Armii Czerwonej, które wieczorem przystąpiły do szturm, nie odnosząc jednak większych sukcesów. Stopniowo siły sowieckie otaczające miasto były wzmacniane i w efekcie w walkach wzięło udział około 100 tysięcy żołnierzy sowieckich wspieranych przez kilkadziesiąt czołgów i masowe naloty lotnictwa. Garnizon niemiecki został w czasie walk wzmocniony zrzutem dokonanym 10 lipca 1944 r. (kilkaset doborowych spadochroniarzy). Walki o miasto trwały przez cały kolejny tydzień – do 13 lipca 1944 r. Miejskie oddziały Armii Krajowej, ponownie zmobilizowane, znów weszły do akcji, odnosząc przy tym znaczne sukcesy. Dzięki znajomości terenu okazały się istotnym wsparciem dla wojsk sowieckich.

Oddziały dzielnicy Kalwaryjskiej sformowane w batalion 85 Pułku Piechoty pod dowództwem kpt. Bolesława Zagórnego „Jana” przez cały okres walk o Wilno utrzymały się w polu. Prowadząc potyczki i likwidując odosobnione punkty oporu, opanowały całą dzielnicę. Nacierając wraz z sowietami na wzgórze Szeszkinie, akowcy zdobyli dwa policyjne czołgi. 10 lipca 1944 r. batalion przeprawił się na drugą stronę Wilii i przystąpił do działań w centrum miasta. Jego 1 kompania pod dowództwem por. Waclawa Pietkiewicza „Mocnego” nacierała ul. Zamkową i Wielką. Ciężkie walki toczyła w rejonie cerkwi. Współdziałając z oddziałami sowieckimi, nacierała po osi ul. Niemieckiej, Trackiej w kierunku na Wilczej Łapy. 2 kompania por. Waclawa Korzeniowskiego „Andrzeja” walczyła u podnóża Góry Zamkowej, dalej ul. Świętej Anny, Sofianki i Baszty. Na ul. Subocz po kilkugodzinnej walce zdobyła niemiecki bunkier łączności. Następnie nacierała w kierunku cmentarza na Rossie i dalej na południe. 3 kompania por. Waclawa Roszkowskiego „Białego”, wsparta czołgami sowieckimi, nacierała ul. Mostową, Zygmuntowską, Wileńską do Małej Pohulanki, Góry Bouffałowej i wzgórz Zakrętu. Walczyła o gmach braci Jabłkowskich na rogu ul. Wileńskiej i Mickiewicza, o budynek Arbeitsamtu i gmach ośrodka wychowania przy ul. Ludwiskiej.

W Śródmieściu walczyły też kompanie wchodzące w skład batalionu kpt. Józefa Grzesiaka „Kmity”. Ich wystąpienie zbrojne 8 i 9 lipca 1944 r. nie przyniosło sukcesu. Wznowiły działania 10 lipca 1944 r., zdobywając skład broni w gmachu starostwa przy ul. Żeligowskiego, kompleks domów przy Jagiellońskiej i duży obiekt przy Sierakowskiego. W rękach polskich znalazł się teren, którego granice stanowiły: od północy ulica Poznańska, od strony południowej – Dominikańska i Trocka, a od zachodu Zawalna. 12 lipca 1944 r. opanowały ul. Poznańską i Gdańską aż do skrzyżowania z Zawalną i Jagiellońską. Od wschodu granicę opanowanego przez akowców terenu stanowiła ulica Tatarska aż do ulicy Dobroczyńskiej.

Także w innych dzielnicach walczyły oddziały Armii Krajowej. Oddział ppor. Mariana Homolickiego „Wiktora” opanował więzienie na Łukiszkach i uwolnił dużą grupę aresztowanych. 13 lipca 1944 r. pchor. Jerzy Jensch z częścią plutonu osłonowego zlikwidował na Górze Zamkowej

niemiecki punkt oporu z ciężką bronią maszynową i wraz z kpr. Arturem Rychterem ps. „Zan” zawiesił biało-czerwoną flagę na wieży zamkowej. W tym dniu zakończyły się walki o miasto.

Jednak część sił niemieckich, licząca około 3 tysięcy żołnierzy dowodzonych przez kometanta Wilna generała Reinera Stahela, zdołała nocą 12 na 13 lipca 1944 r. przerwać sowiecki pierścień okrażenia i po sforsowaniu Wilii skierowała się dalej na zachód. Pod Krawczunami natknęła się na pierwsze jednostki Zgrupowania Nr 2 mjr. „Węgielnego”. Podległe mu oddziały liczące blisko 3 tysiące ludzi w dniach od 8 do 12 lipca 1944 r. prowadziły działania na północ od Wilna, biorąc dużą zdobycz – do artylerii włącznie – i zyskując uznanie dowództwa sowieckiego. W walkach z grupą Stahela toczonych 13 lipca 1944 r. w rejonie Krawczuny-Nowosiółki oddziały „Węgielnego” zadały przeciwnikowi duże straty, sięgające według zapewne nieco przesadzonych ocen nawet 1/3 jego stanów osobowych. Ze strony AK poległo w tym boju ponad 70 (prawdopodobnie blisko 100) żołnierzy.

### **Bilans walk**

Pomimo, iż oddziały AK nie zdołały samodzielnie zdobyć Wilna, ich udział w wyzwoleniu miasta był istotny. Swe sukcesy okupiły stratą około 500 poległych (w tym grubo ponad 100 z oddziałów Okręgu Nowogródek). Największe straty poniosła 3 Brygada „Szczerbca”, III i VI batalion 77 Pułku Piechoty AK (każda jednostka po co najmniej 50 zabitych), 9 Brygada (40 zabitych) oraz jednostki Garnizonu Miasta (150 zabitych). Liczba rannych sięgała setek żołnierzy.

### **Kłamstwa sowietów – epilog Operacji „Ostra Brama”**

Po zakończeniu walk dowództwo sowieckie nakazało oddziałom AK opuszczenie Wilna. Tymczasem pod miasto napływały kolejne jednostki AK, które nie zdążyły dotrzeć na czas Operacji (m.in. kilka batalionów z Okręgu Nowogródek). 14 lipca 1944 r. w rejonie Wilna znajdowało się ponad 12 tysięcy żołnierzy AK, których płk Krzyżanowski polecił skoncentrować na skraju Puszczy Rudnickiej. Jeszcze 16 lipca 1944 r. w rejon koncentracji przybył w osłabionym składzie IV batalion 77 Pułku Piechoty AK („ragnerowcy”). Płk Aleksander Krzyżanowski, występujący wobec sowietów jako „generał Wilk”, prowadził rozmowy z dowództwem 3 Frontu Białoruskiego. Stosunek Rosjan do oddziałów Armii Krajowej początkowo nie był jednoznaczny. Po kilku dniach „generał Wilk” uzyskał od dowódcy 3 Frontu Białoruskiego gen. Iwana Czerniachowskiego obietnicę, że będzie mógł ze swych podkomendnych sformować polski korpus w sile dywizji piechoty i brygady kawalerii, który, podlegając od strony wojskowej dowództwu sowieckiemu, zachowa polityczną podległość wobec legalnego rządu RP w Londynie. Był przekonany, że osiągnął przełom w relacjach polsko-sowieckich. Miał powiedzieć do swego otoczenia, że to czego nie zdołali uzyskać politycy, on osiągnął na polu walki, we współdziałaniu wojskowym. Czerniachowski polecił przygotować plany mobilizacyjne i obsady planowanych jednostek, a sowieccy dowódcy wizytowali polskie oddziały, które otrzymały polecenie skoncentrowania się na bezleśnym terenie pod miejscowością Wołkorabiszki.

17 lipca 1944 r. ppłk Aleksander Krzyżanowski „generał Wilk” został ponownie zaproszony na rozmowy do sztabu Czerniachowskiego mieszczącego się na wileńskim Antokołu. Przekonany, że dojdzie do podpisania formalnej umowy o porozumieniu, udał się tam wraz ze swym szefem sztabu mjr cichociemnym Teodorem Cetysem „Sławem”. Dowódca sowiecki stwierdził, że żadnego porozumienia nie będzie (*nikakowo dagawora nie budiet*), a on ma polecenie by ich aresztować. Tak też się stało. Tego samego dnia po południu oficerowie AK dowodzący większymi jednostkami zostali zaproszeni na odprawę we wsi Bogusze, gdzie po otoczeniu przez jednostkę NKWD zostali aresztowani.

Pozbawione dowództwa oddziały AK nocą z 17 na 18 lipca 1944 r. rozpoczęły odskok do Puszczy Rudnickiej. Nie wszystkim się to udało, niektóre zostały od razu rozbrojone przez Rosjan. Pomimo ostrzeliwania przez sowieckie samoloty i pościgu prowadzonego przez jednostki

zmechanizowane, kilka tysięcy akowców zdołało dotrzeć do ostępów Puszczy Rudnickiej. Tam nowy dowódca Okręgu Wileńskiego AK – ppłk Zygmunt Izidor Blumski „Strychański” i wyznaczony na dowódcę Okręgu Nowogródzkiego AK cichociemny ppłk Maciej Kalenkiewicz „Kotwicz” odbyli szereg narad z ocalałą kadrą. Wbrew zdaniu „Kotwicza” zdecydowano, że nie można dopuścić do zbrojnej konfrontacji z wojskami sowieckimi. Oddziały miały zostać rozformowane, ludziom dano możliwość wyboru – przebijanie się w kierunku Grodna i Białegostoku, rozproszenie w terenie i ewentualny powrót do domów lub udanie się na wyznaczony przez sowietów punkt zborny we wsi Gudełki.

Jednostki 3 Frontu Białoruskiego rozbroiły łącznie 7.924 żołnierzy Armii Krajowej. Wśród ujętych znajdowało się 650 oficerów i podoficerów. Podczas operacji, zastrzelono wg. niepełnych, sowieckich źródeł, 57 akowców. Znaczna część ujętych została skierowana do obozu w Miednikach (wg różnych źródeł – od 4.400 do ponad 6.000). Zdobywana przez lata z wielkim trudem broń – m.in. 230 karabinów maszynowych, 350 peemów, 5.100 karabinów, kilka dział, kilkanaście moździerzy i granatników, 27 samochodów, kilka radiostacji – wpadła pod Wilnem w ręce Rosjan. Z obozu w Miednikach większość akowców wywieziono do Kaługi, gdzie usiłowano wcielić ich do jednostek zapasowych Armii Czerwonej. Wobec odmowy złożenia przysięgi zostali wywiezieni do obozów w lasach zamoskiewskich. Oficerów uwięziono w obozie w Riazaniu. Na terenie Ziemi Wileńskiej sowieci rozpoczęli polowanie na żołnierzy AK, traktowanych jak przestępcy.

Ponieważ nasi amerykańscy i angielscy sojusznicy na życzenie Stalina zgodzili się na odebranie od Polski połowy jej terytorium z Wilnem i Lwowem i włączenie tych terenów do Związku Sowieckiego, minister informacji Wielkiej Brytanii Brendan Bracken nałożył cenzurę na wszelkie informacje w brytyjskich mediach o przeprowadzeniu Operacji „Ostra Brama”. Opinia publiczna Wolnego Świata miała się o niej nie dowiedzieć, podobnie jak o innych krwawych walkach oddziałów AK w czasie „Burzy” na polskich Kresach. Eksperyment mający zmusić sowietów do podmiotowego traktowania strony polskiej i przystąpienia do współpracy z nią – znów się nie udał.